

Lepsza ochrona ofiar przemocy?

1 grudnia 2020

Wczoraj weszły w życie przepisy uchwalone przez Sejm 30 kwietnia. Według nich sprawca przemocy, który stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia domowników, po wydaniu odpowiedniego nakazu będzie musiał bezzwłocznie opuścić mieszkanie oraz zostanie zakaz zbliżania się. Jeśli go złamie, policja będzie mogła usunąć go z mieszkania.

Po 6 miesiącach *vacatio legis* w życie weszła nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego i innych ustaw (Dz.U. z 2020 r. poz. 956). Przepisy te wiosną poparły wszystkie ugrupowania sejmowe z wyjątkiem Konfederacji. „To absolutnie przełomowa ustawa. Polska dołącza do czołówki krajów, w których ofiary przemocy domowej mogą liczyć na skuteczną, bo natychmiastową pomoc” – mówił wiceminister sprawiedliwości Marcin Romanowski po skutecznym przegłosowaniu nowych przepisów. „Tu nie chodzi o zmiany w sferze wartości, tutaj chodzi o realne działania, które powinniśmy podejmować – wolne od ideologii, a pełne empatii wobec cierpienia kobiet i dzieci” – twierdził Zbigniew Ziobro. Na taką ustawę rzeczywiście od lat czekały liczne organizacje pozarządowe zajmujące się prawami kobiet.

Jak czytamy, uprawnienia do wydawania natychmiastowego nakazu opuszczenia mieszkania w sprawach o przemoc będą przyznane Policji, a także Żandarmerii Wojskowej. Nakaz będzie obowiązywał przez 14 dni, jednak na wniosek osoby dotkniętej przemocą sąd może przedłużyć ten okres.

Przeszkolono już 30 tys. policjantów. Wiedzą, że mogą użyć środków przymusu bezpośredniego, gdyby sprawca przemocy nie chciał dostosować się do nakazu. Dodany też w kodeksie wykroczeń art. 66b stanowi, że za niezastosowanie się do wydanego zakazu lub nakazu grozi nałożeniem grzywny, karą

aresztu lub ograniczeniem wolności. „To zupełnie nowe kompetencje. Dzięki nim Policja otrzymuje właśnie nowe, skuteczne narzędzie do walki z przemocą domową. Dotychczas bowiem było tak, że to ofiara przemocy – niejednokrotnie kobieta z dziećmi – musiała uciekać z domu lub pozostawać ze sprawcą przemocy pod jednym dachem. Teraz, dzięki natychmiastowemu nakazowi policyjnemu, będzie mogła mieć pewność, że wezwanie policji definitywnie rozwiązuje problem” – powiedział Marcin Romanowski.

Co jeszcze jest w ustawie rewolucyjne, to przyspieszenie postępowania sądowego, które powinno zakończyć się w ciągu 30 dni.

Niektóre środowiska uważają, że przepisy są niekonstytucyjne i dyskryminują zwłaszcza mężczyzn, których „będzie można wyrzucać z mieszkań”. Choć ustawa mówi, że nakaz wydaje się podczas interwencji lub w wyniku informacji o stosowaniu przemocy w rodzinie – zgłoszenie poprzedzone jest przesłuchaniem ofiary lub świadków (ale nie osób oskarżonych o przemoc? – przypis WM) (w myśl przepisów k.p.c.), a fałszywe zeznania są przestępstwem z art. 233 k.k., za co grozi do 8 lat pozbawienia wolności. Dotychczasowa instytucja nakazu okresowego opuszczenia lokalu (jako instytucja procesowa) nie broniła ofiar zbyt skutecznie (wystarczy więc oskarżenie ofiary lub zeznanie świadka, a oskarżony o przemoc domową, który sam mógł być wcześniej ofiarą przemocy psychicznej, która doprowadziła do wybuchu przemocy fizycznej, bez złożenia własnych zeznań natychmiast natychmiast wyrzucony z mieszkania na ulicę, na mocy arbitralnej decyzji policjanta, bez decyzji sądu – przypis WM).

„Wprowadzenie nowych rozwiązań jest bardzo jasnym i wyraźnym komunikatem: to nie ofiara przemocy ma martwić się o swoje bezpieczeństwo, uciekać z domu, poszukiwać spokoju. To sprawca ma ponosić wszelkie konsekwencje swoich czynów. To kolosalna zmiana myślenia o przemoc, o dotychczasowej pozycji pokrzywdzonych i ich sprawców” – powiedziała „Gazecie Prawnej”

Monika Horna-Cieślak, adwokat. Dodała, że takie przepisy potrzebne są zwłaszcza dziś, gdy izolacja sprzyja przemocy.

Autorstwo: Antonina Świst

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)